

Karolina Kowalska

„REVULSION FROM SEX”, CZYLI SEKSUALNE DEWIACJE U SZEKSPIRA

Zakład Literatury Staropolskiej i Oświecenia, UAM w Poznaniu

Epoka elżbietańska, w której przyszło Szekspirowi żyć i tworzyć, sprzyjała sięganiu po tematy powszechnie uznawane za tabu. Wśród nich jednym z ciekawszych i ważniejszych była ludzka seksualność, potrzeba cielesnego połączenia się dwojga ludzi tej samej bądź odmiennej płci. Geniusz psychologii, wybitny znawca ludzkich namiętności i wirtuoz słowa dramatycznego nie mógł zatem pominąć w swych utworach tegoż zagadnienia. Zjawisku seksualności poświęcił kilkanaście sonetów, kilka tragedii i dwa znakomite poematy epickie. Stratfordczyka nie zajmowała jednak biologiczna potrzeba przedłużenia rodu czy spokojne, stabilne i ułożone pożycie małżeńskie. Zafascynowały go już w początkach twórczości różnego rodzaju seksualne dewiacje, sprzyjające wypaczeniu ludzkiego charakteru, wystawiające na próbę protagonistów i ich najbliższe otoczenie. Sięgnął zatem po motyw gwałtu, dzikiej, zwierzęcej wręcz pożyłki czy wreszcie seksu przedmałżeńskiego, albo szerzej: pozamałżeńskiego. Wydaje się, iż przyczyna tejże fascynacji leży w biografii dramaturga. Już

w pierwszych latach szkolnych młody William zetknął się z uosobieniem rozbuchanej seksualności w postaci kurtyzany Erotium – jednej z bohaterek *Braci* Plauta. Wedle Stephena Greenblatta istnieje spore prawdopodobieństwo, że niejaki Thomas Jenkins, nauczyciel ze stratfordzkiej szkoły, polecił Szekspirowi odegranie jednej z głównych ról w rzezonym dramacie¹. Wówczas to młodzieniec zapoznał się ze swoiście pojmowaną, rozbuchaną kobiecą seksualnością, która poraża mężczyzn. Kurtyzana Erotium uwodziła bowiem zmysłowością, epatowała cielesnością i czarowała swą seksualnością Menechmusa z Epidamnosa. Innym wydarzeniem, które zapewne miało znaczący wpływ na szekspirowski pogląd dotyczący płciowości człowieka była jego historia miłości i małżeństwa z Anne Hathaway, starszą i – co niezwykle rzadkie w owych czasach – w pełni samodzielną kobietą z małym majątkiem. Jej niezależność i wolność musiała budzić w młodym Willu seksualne zainteresowanie i podniecenie. Być może Anne była nawet „spełnieniem nieodpartego marzenia o rozkoszy”² – jak ujmuje to Greenblatt. Pewnym jest, iż związek tych dwojga przebiegał dość gwałtownie, a ich pierwsze dziecko urodziło się zaledwie sześć miesięcy po ślubie. Wielu interpretatorów upatruje właśnie w tym wydarzeniu szekspirowskiej niechęci czy nawet pogardy wobec przedślubnego seksu. Wiele par w jego sztukach dopuszcza się tego „występku”, ale każdorazowo ich zachowanie spotyka się z jawnym potępieniem ze strony dramaturga. Dzieje się tak choćby w komedii *Miarka za miarkę*, w której Shakespeare opisuje historię Claudia i Julii. Ich los stanowi wyraźne ostrzeżenie przez seksem i uleganiem cielesnej żądzy przed ceremonią zaślubin. Przedmałżeńskie przyjemności seksualne prowadzą wprost do nieszczęścia, stając się wręcz „trucizną” dla młodych kochanków. Lucio tak przedstawia sytuację kochanków przed Isabellą, cnotliwą siostrą Claudia:

¹ S. Greenblatt, *Shakespeare. Stwarzanie świata*, tłum. B. Kopeć-Umiastowska, Warszawa 2007, s. 21-23.

² *Ibidem*, s. 110.

Twój brat z kochanką zwarli się w uścisku,
Podobni głodnym, którzy chcą się najeść.
Jak kiedy wiosną zasiew na ugorze
Sprawia, że bujnym plonem się okryje,
Tak jej wezbrane łono świadczy dzisiaj
O jego orce i siewie rzetelnym³.

W sztuce tej zresztą skreślił Szekspir także wyjątkową w tonie pochwałę czy wręcz pean na cześć dziewictwa – pean, który wygłosi rzeczony Lucio do Isabelli:

Jesteś w mych oczach istotą niebiańską
I uświęconą przez swe wyrzeczenie;
Stałaś się duchem nieśmiertelnym, z którym
Należy mówić rzetelnie jak z świętą⁴.

Mając zapewne w pamięci błędy własnej młodości i przyspieszoną decyzję o ślubie z Anne, dramaturg wyraźnie zdradza swe obrzydzenie wobec seksu przedślubnego oraz uświęca dochowanie dziewictwa. Podobny przekaz Szekspir nakreślił także w słowach Prospera w *Burzy* – starzec ofiarowuje swą córkę, Mirandę, młodemu Ferdynandowi, kierując doń słowa:

Więc jako dar mój, który zechcesz przyjąć
Uczciwie, weź mą córkę; ale jeśli
Przetniesz dziewictwa węzeł, zanim wszystkie
Święte obrzędy będą odprawione,
Niech słodka łaska Niebios was nie zrosi,
By rozkwitł związek; lecz próżna nienawiść,
A z nią pogarda kwaśnooka, niechaj
Uścielą łoże, które was połączy, chwastem tak wstrętnym, abyście oboje
Znienawidzili je⁵.

³ W. Shakespeare, *Miarka za miarkę*, [w:] idem, *Dziela wszystkie*, t. III *Komedie 2*, tłum. M. Słomczyński, Kraków 2004, s. 603.

⁴ Ibidem.

Co ciekawe, wobec tak bezceremonialnego potępiania fizycznej bliskości przed ślubem i poddawania się chuci, Stratfordczyk rzadko pokazuje nam szczęśliwy obraz małżeńskiego pożycia. Większość jego utworów skupia się bądź wokół rytuałów zalotnych, amatorów, prób uwiedzenia bądź wokół brutalnych dewiacji, przemocy seksualnej i zgubnych skutków zwierzęcego pożądania. Wydaje się, iż najtrafniejszym określeniem stosunku Williama Szekspira do seksualności jest tytułowe sformułowanie *revulsion from sex*, czyli obrzydzenie wobec seksu. Zjawisko to możemy zaobserwować już w pierwszych szekspirowskich poematach epickich: *Wenus i Adonis* oraz *Gwałt na Lukrecji*, w dwóch tragediach: *Titus Andronicus* oraz *Antoniusz i Kleopatra* oraz kilku sonetach. Wszystkie utwory łączy silne przekonanie, iż seks utożsamiany jest z „sumą zła panującego w świecie”⁶. Nawiązują do tego choćby dwa sonety – w sonecie LXVI Szekspir przekonuje:

Dość tego mając, wołam o śmierć cichą:
Dość mam zasługi w żebraczkę zmienionej
[...]
Czci, która kryje zbrodnię pod pozłotą,
Cnoty dziewiczej zhańbionej zbójcecko,
Doskonałości zanurzonej w błoto
[...]
Dość mając tego, mógłbym dni me skrócić⁷.

Jak podkreśla szekspirolog, Stephen Greenblatt, „wersy te, o ileż dra-
pieźniejsze i barwniejsze, niż wymaga sztuka, zdają się wprost ociekać goryczą,
której źródłem bywa nieudane małżeństwo”⁸ – zwłaszcza małżeństwo, które

⁵ W. Shakespeare, *Burza*, [w:] idem, *Dzieła wszystkie*, t. IV *Komedie 3*, tłum. M. Słomczyński, Kraków 2004, s. 579.

⁶ H. Zbierski, *William Shakespeare*, Warszawa 1988, s. 552.

⁷ W. Shakespeare, *Sonet*, [w:] idem, *Dzieła wszystkie*, t. I *Poezje*, tłum. M. Słomczyński, Kraków 2004, s. 92.

⁸ S. Greenblatt, op. cit., s. 135.

poprzedził przedślubny seks. Myśl ta została przez Szekspira najpełniej rozwinięta w sonecie CXXIX, w którym Stratfordczyk ujmuje wprost swe zniechęcenie, a nawet obrzydzenie wobec seksu. Cytując:

Trwonieniem ducha i hańbą plugawą
Jest wybuch żądy; a zanim nastąpi,
Jest wiarołomną, morderczą i krwawą,
Dziką, okrutną, podstępów nie skąpi.
Dość ją nasycić, a niezwłocznie brzydzi.
Bezmyślnie za nią mkną, a gdy dopadną,
Bezmyślnie każdy wnet jej nienawidzi,
(...)
Świat wie to. Jednak rzecz to niedociekła,
Jak wzgardzić niebem wiodącym do piekła?⁹

Niniejszy fragment sonetu potwierdza jedną z głównych myśli przewijających się w twórczości Williama Szekspira: uleganie afektowi, poddanie się zwierzęcej chuci, podporządkowanie swych działań wybujałemu seksualnemu apetytowi rodzi dewiacje, nieszczęście, ból. Jednym słowem: rodzi zło! Rodzi czyny plugawe i prowadzi wprost do piekielnych czeluści!

Pierwszym etapem kształtowania się Szekspirowskiego obrzydzenia wobec seksu są jednak poematy epickie, w których Stratfordczyk nakreślił wizję pożądania kobiety napastliwej oraz obraz brutalnych dewiacji rodzących cierpienie i wreszcie śmierć. Pierwszy z nich, *Venus i Adonis*, powstały w roku 1593, wprowadza czytelnika w niezwykłą atmosferę pożądania cielesnego, niemalże zwierzęcej chuci i przemożnego pragnienia seksualnego. Szekspir zaczerpnął fabułę dzieła z *Metamorfóz* Owidiusza, zmieniając jednak charakter utworu na bardziej erotyczny¹⁰. Poemat stanowi historia Adonisa, niedostępne-

⁹ Ibidem, s. 155.

¹⁰ O paralelach pomiędzy utworem Owidiusza a poematem Szekspira – por. m.in. R. Putney, *Venus Agonistes*, „University of Colorado Studies”, Series in Language and Literature, 1953,

go młodego mężczyzny oraz pięknej Wenus, dojrzałej i owładniętej pożądaniem kobiety. Koncept¹¹ szekspirowskiego ujęcia polegał na pokazaniu skutków nieodwzajemnionej miłości i niezaspokojonego pożądania „na płaszczyźnie gorącej (w sensie psychicznym i fizycznym) pogańskiej chuci i erotycznej napastliwości kobiety bogini wobec zimnego jak gład i nieco jak gdyby purytańsko usposobionego Adonisa”¹². Całość osadzona została w ramach znanego wówczas gatunku literatury erotycznej, a nawet pornograficznej – tzw. epyllionu. Zachowanie pięknej Wenus wobec młodzianki i wyraźnie niezainteresowanego nią Adonisa w istocie jest może nie tyle obrzydliwe, co wzbudzające zażenowanie, rozczarowanie, a nawet zniechęcenie. Otóż Szekspir przedstawia nam spoconą, drżącą z żądzy, rozpaloną do czerwoności kobietę, umizgującą się do mężczyzny. Protagonistka przypomina raczej zwierzę aniżeli dostojną boginię, pozbawiona racjonalnego oglądu sytuacji poniża się w imię pragnienia zdobycia męskiego ciała:

Jak głodny orzeł, postem rozwścieszony,
Szarpiąc nie szczędzi kości, piór ni mięsa,
Skrzydłami wstrząsa, łyka jak szalony,
Póki nie pożre ostatniego kęsa;
Tak ona lica jego, brodę, czoło
Kończąc całować, znów całuje wkoło¹³.

Szekspirowska Wenus to kobieta namiętna i rozerotyzowana, łaknąca dotyku i nienasycona ciałem mężczyzny. W jej żyłach szaleje krew, niewiasta jest rozplamiona, drżąca i pochłonięta swym doznaniem. Dramaturg pisze o spoconej dłoni i drzeniu z żądzy, o płonieniu, wrzeniu i konaniu z pożądania,

nr 4, s. 52-66.

¹¹ O konceptyzmie Szekspirowskich poematów na tle rodzącej się angielskiej poezji metafizycznej – por. H. Zbiński, op. cit., ss. 538 – 544.

¹² H. Zbiński, op. cit., s. 542.

¹³ W. Shakespeare, *Wenus i Adonis*, [w:] idem, *Dziela wszystkie*, t. I *Poezje*, tłum. M. Słomczyński, Kraków 2004, s. 186.

o zuchwałości rumaka, zdobywaniu łupów, żerowaniu i plamieniu się występami, usychaniu i zżeraniu przez robaka grzechu... Częste porównania do świata zwierząt podkreślają bezmiar chuci i zwierzęcej napastliwości. Jak pisał Zbierski: „Wenus Shakespeare’a jest zdecydowanie pozbawiona subtelności. Atakuje Adonisa frontalnie”¹⁴. Bogini wykorzystuje każdą możliwą sytuację, by zmusić młodzieńca do pocałunku: udaje martwą, przestraszoną, zatroskaną. Jest chciwa i nieustannie nienasycona, pragnie więcej, lecz kochanek z każdą chwilą coraz bardziej odsuwa się od niej. Jej zachowanie przywodzi na myśl takie określenia, jak: nachalne, agresywne, czy nawet obcesowe. Bogini rzeknie więc do młodzieńca:

Gajem się stanę, ty mym jeleniem,
W górach, w dolinie możesz się wypasać,
Pij z warg mych: jeśli wyschnięte wyżyny,
Zniż się ku źródłu pośrodku doliny¹⁵.

Szekspir niejako poniża swą bohaterkę, a jednak, jak słusznie zauważa Stanisław Helsztyński, „czytelnicy podziwiali śmiałość i bezpośredniość obrazów i sytuacji, plastykę opisów i rwący potok akcji, a szczególnie gwałtowność namiętności, bijącej z każdej sekstyny”¹⁶.

Zachowanie Wenus pozostaje jednak niewinną igraszką w porównaniu z obrzydliwością poczynań bohatera drugiego poematu. Dzieło, którego pełny tytuł brzmi *Gwałt na Lukrecji*, opowiada o legendarnym zgwałceniu cnotliwej Lukrecji przez przyjaciela domu, Tarkwiniusza. Temat ów, ponownie zaczerpnięty z Owidiusza, poddany został przez Szekspira pewnym uzupełnieniom. Koncept utworu stanowi kontrastowe zestawienie niewinności, czystości i nieskazitelności pięknej Lukrecji z obrzydliwością, szantażem, gwałtem, tyranią

¹⁴ H. Zbierski, op. cit., s. 547.

¹⁵ W. Shakespeare, *Wenus i Adonis*, op. cit., s. 191.

¹⁶ S. Helsztyński, *Człowiek ze Stratfordu*, Warszawa 1964, s. 82.

i brutalnością Tarkwiniusza. Pożądanie cielesne prowadzące do seksualnego zaspokojenia uzyskanego siłą i przemocą rodzi zło – to kwintesencja szekspirowskiej wizji seksu jako „sumy zła”. Honorowość i delikatność kobiecego ciała staje się bezpośrednim źródłem wybuchu nagłej, niczym nieusprawiedliwionej żądzы cielesnej, która żąda zaspokojenia nawet za cenę sprzeniewierzenia się wartościom moralnym czy złamania kodeksu żołnierskiego. Przerazająca swą siłą i brutalnością chęć prowadzi wprost do najgorszej seksualnej dewiacji, czego w pełni świadomym wydaje się Tarkwiniusz:

Wiem, ile cierpień czyn ten w plonie zbierze,
Znam kolec, który przy róży waruje,
Dostrzegam żądło, które miodu strzeże,
Wszystko to naprzód mój umysł pojmuje,
Lecz głucha żądza rad nie uszanuje,
Jej okiem tylko na piękno spoglądam
I, choć wbrew prawom, szalejąc, pożądam.

Zdołałem pojąć w głębi mojej duszy,
Ile zła, wstydu i smutku powstanie,
Lecz namiętności mojej nic nie skruszy,
Gdy obłąkana gna nieubłaganie;
Wiem, że po czynie tym czas łez nastanie,
Hańby, pogardy, nienawiści krwawej,
Jednak w ramiona chcę porwać niesławę¹⁷.

Przedstawione w *Lukrecji* pożądanie seksualne przeraża siłą i brutalnością – język poematu nasycony jest niecodziennymi określeniami żądzы fizycznej, niepohamowanej chuci. Szekspir pisze o: dyszeniu z żądzы, pragnieniach podstępnych, żarze ognia, płonięciu, oddawaniu się w zastaw namiętności, barwnym proporcju żądzы, łapczywym spoglądaniu, zdobywaniu łupu, szale, ogniu pędzą-

¹⁷ W. Shakespeare, *Lukrecja*, [w:] idem, *Dzieła wszystkie*, t. I *Poezje*, tłum. M. Słomczyński, Kraków 2004, s. 237.

cym w żyłach. Żądza przejmuje władzę nad Tarkwiniuszem, kierując nim bezprzykładnie. Mężczyzna staje się zaś łapczywy i wiecznie nienasycony, głodny cnotliwego ciała Lukrecji – dramaturg ponownie sięga więc po liczne porównania ze światem zwierząt. Co niezmiernie istotne: zaspokoiwszy swoje zwierzęce pożądanie, protagonista opada bezsilny, wypalony wewnątrz trawiącym go jeszcze chwilę temu ogniem. Żądza poległa, zdławiona własną żarłocznością.

Zrodzony z chorej namiętności seks przynosi zgubę i nieszczęście zarówno oprawcy-dewiantowi, jak jego ofierze, dla której – zgwałconej, przerażonej i szantażowanej – dalsza egzystencja oznacza jedynie cierpienie i ból. Ona odbiera sobie życie, on – zaprzędając własny los pożądaniu cielesnemu, musi udać się na „wiecyste wygnanie”. Szekspir dobitnie ukazuje, iż seks, będący rezultatem zwierzęcej chuci i gwałtu, rodzi występki i w konsekwencji śmierć: zarówno dosłowną, jak i społeczną.

Epickie *revulsion from sex* zostało niezwykle plastycznie nakreślone językowo przez Stratfordczyka, opisując je, dramaturg sięga po liczne porównania do świata zwierząt. Pisze o łapczywości, żerowaniu, płądrowaniu i zwierzęcym rozwścieczeniu. Rozbuchana seksualność prowadzi do odczłowieczenia, usunięcia wyższych wartości z człowieka. Ta dalece posunięta dehumanizacja staje się jednocześnie przyczyną rozkwitu zła, bólu i śmierci. Seks przestaje być utożsamiany z początkiem czegoś pięknego i dobrego – miast tego staje się źródłem klęski protagonistów.

Obrzydzenie wobec seksu triumfuje także w pierwszej szekspirowskiej tragedii, powstałej niemal równolegle z epickimi poematami. Oparłszy się ponownie na *Metamorfozach* Owidiusza, Szekspir kreśli iście piekielną fabułę, w której żądza, nienawiść i seks poczynają demoniczne zło, panoszące się odtąd nad całym tragicznym światem. Jak podkreśla Małgorzata Grzegorzewska, *Titus Andronicus* to „ohydnie krwawa, nieludzko okrutna opowieść o zgwałconej niewinności, zszarganych ideałach, sponiewieranej cnotcie i nieuznającej żad-

nych ograniczeń żądzы odwetu”¹⁸. Punktem wyjścia, a jednocześnie początkiem spirali okrucieństwa i obrzydliwości staje się scena gwałtu na Lawinii – równie cnotliwej kobiecie, co bohaterka omawianego już poematu, Lukrecja. Po raz kolejny Stratfordczyk pokazuje zgubne skutki najsilniejszych afektów: nienawiści i żądzы. Seksualną dewiację poprzedzają bowiem nieszczęsne wydarzenia, rodzące nienawiść, zawiść i chęć odwetu. Negatywne emocje królują w sztuce, co dramaturg podkreślił emocjonalnie nacechowanym słownictwem, używanym, by opisać najbardziej ohydne czyny. Prym w obrzydliwości zachowania i działania wiedzie Aaron – czarnoskóry kochanek Tamory – namawiający Chirona i Demetriusza do gwałtu. Mówi:

Tam służcie żądzы i skryci przed okiem
Niebios nurzajcie się w skarbu Lawinii¹⁹.

Aaronowi wtóruje matka przyszłych gwałcicieli, Tamora:

Więc ją zabierzcie i róbcie, co chcecie.
Im gorsi dla niej będziecie, tym bardziej
Będę was kochać.
[...]
Idźcie, synowie; macie ją uciszyć.
[...]
Zdzirę zostawiam w rękach jurnych synów²⁰.

Gwałt dokonany w leśnej scenerii pociąga za sobą istną lawinę bólu, cierpienia i ohydy. Otóż po seksualnym zaspokojeniu występnej żądzы mężczyźni – wiedzeni strachem i chęcią zemsty – postanawiają okaleczyć okrutnie swą ofiarę: obcinają jej więc język i dłonie, by nie zdradziła swych oprawców.

¹⁸ M. Grzegorzewska, *Scena we krwi. Szekspira tragedia zemsty*, Kraków 2006, s. 32.

¹⁹ W. Shakespeare, *Titus Andronicus* [w:] idem, *Dzieła wszystkie*, t. V *Tragedie 1*, tłum. M. Słomczyński, Kraków 2004, s. 29.

²⁰ *Ibidem*, s. 36 – 37.

Od tego momentu scena będzie się już nurzać we krwi kolejnych ofiar, czego apogeum stanowi scena III aktu V – scena uczty przyrządzonej przez zbolełego ojca dla Tamory – obiektu jego nieustannie rosnącej nienawiści. Titus przyrządza pasztet ze świeżo zabitych przez siebie ciał ukochanych synów królowej Gotów. W trakcie rzeczonyj uczty giną kolejno: Lawinia, Tamora, sam Titus i Saturninus. Szekspir ponownie napomina o jakże zgubnych skutkach ulegania namiętnościom. Poucza, iż zrodzony z nich seks staje się przyczyną cierpienia i szerzenia ohydnych, obrzydliwych poczynań. Seks zaś po raz kolejny zostaje przyrównany do niebezpiecznej i ohydnej dewiacji, przynoszącej ból i cierpienie.

Zgubne skutki podążania za seksualnym pragnieniem Szekspir uczynił motywem przewodnim w jeszcze jednej tragedii. W *Antoniuszu i Kleopatrze*, sztuce z dojrzałego już okresu twórczości, dramaturg nakreślił genialny obraz zapalczywej, namiętnej i pełnej seksualizmu kochanki, która uwodzi jednego z najpotężniejszych mężów ówczesnego świata. Utwór aż kipi od erotycznego napięcia, epatując niejednokrotnie seksem, który wyniszcza oboje oblubieńców – ich miłość to mania, gwałtowna namiętność, oparta na fizycznych doznaniach²¹. Ich uczucie jest pożądliwe, zmysłowe, erotyczne i cielesne. Najtrafniej charakter wydarzeń rozgrywających się w tejże tragedii określił Przemysław Mroczkowski, twierdząc:

Istnieje kategoria wartości i przeżyć, z perspektywy których zdroźna namiętność wygląda katastrofalnie; ta kategoria znalazła na scenie swój wyraz. Istnieje wszakże również i wewnętrzna dynamika tej namiętności, jej drogą kupiona gorzko-słodka intensywność; tę artysta również odmaluje²².

²¹ O miłości-namiętności – por. D. de Rougemont, *Miłość a świat kultury zachodniej*, tłum. L. Eustachiewicz, Warszawa 1999 oraz W. Kuligowski, *Miłość na Zachodzie. Historia antropologiczna*, Poznań 2004.

²² P. Mroczkowski, *Szekspir elżbietański i żywy*, Kraków 1966, s. 314.

Ów gorzki posmak seksu pozamałżeńskiego góruje w sztuce, przyciągając się w bezpośredni sposób do śmierci bohaterów. Oboje stają się więźniami swej seksualności oraz rosnącego nieustannie pożądania, zatracają się w sobie i swej namiętności – seksualne przyciąganie okazuje się najważniejszym elementem destrukcyjnym, skazującym na cierpienie. Jak przyznaje sam Antoniusz, kierując swe słowa do Kleopatry:

Władczyni Egiptu,
Aż nazbyt dobrze wiedziałas, że moje
Serce strunami było uwiązane
Do twego steru i że wlec mnie będziesz
Za sobą. Znałaś swoje panowanie
Nad moim duchem, i że twe skinienie
Zmusić mnie może, abym nie usłuchał
Nakazu bogów²³.

Ich związek opiera się na namiętności przynoszącej skutki zgubne tak dla kochanków, jak i dla całego ich otoczenia. Miłość Antoniusza i Kleopatry wybucha nagle i triumfuje, by zakończyć się śmiercią ich obojga. Ich uczucie zaś polega w głównej mierze na nieustannej grze przyciągania i odpychania, grze toczącej się między dojrzałym mężczyzną a dojrzałą kobietą. Jak podkreśla Jan Kott, otaczający ich świat jest bardzo konkretny i materialny, a po jego środku oni – „wielcy kochankowie, w gniewie, w miłości, w rozpaczach miotający na siebie obelgi lub spalający się w uścisku”²⁴. Ich zachowanie – podobnie jak wcześniej przedstawione poczynania Wenus – nie budzą być może silnego obrzydzenia, lecz z pewnością nie są godne pochwały czy naśladowania. Szekspir wyraźnie poucza, iż seks pozamałżeński rodzi zło: egoizm, hedonizm,

²³ W. Shakespeare, *Antoniusz i Kleopatra*, [w:] idem, *Dzieła wszystkie*, t. VI *Tragedie 2*, tłum. M. Słomczyński, Kraków 2004, s. 237.

²⁴ J. Kott, *Szekspir współczesny*, Kraków 1997, s. 173.

a nawet myśli samobójcze. Staje się też bezpośrednią przyczyną zguby kochanków.

Szekspirowska wizja seksualności człowieka ma wymiar głęboko pesymistyczny, czego dramaturg dowiódł w swej twórczości. Oczywiście z racji samego tworzywa aspekt ten zmienia się w komediach, w których Stratfordczyk opiewa miłosne zaloty oraz nieszkodliwe cielesne igraszki. Pozostałą słowną materię zajmuje jednak ów gorzki obraz ludzkiej pożądliwości, która staje się bezpośrednią przyczyną cierpienia, deprawacji i zła. Niezwykle istotnym wydaje się dostrzeżenie aspektu płciowości w szekspirowskiej wizji seksualności. Wydaje się, iż wcieleniami obrzydliwości, okrucieństwa i deprawacji wynikającymi z popędu seksualnego są u Stratfordczyka mężczyźni. To oni gwałcą, fizycznie zaspokajają swoje wybujałe żądze i dopuszczają się ohydnych czynów. Kobiety natomiast najczęściej uwodzą, flirtują, kokietują – pożądając ciała kochanka nierzadko poprzestają jednak tylko na słowach. Ich działania budzą śmieszność czy politowanie. O wiele rzadziej wydają się obrzydliwe. Jednak niezależnie od płci seks wynaturzony rodzi deprawację. Seks pozamałżeński, zwierzęca żądza czy wreszcie brutalny gwałt zawsze przynosi zło, ból, cierpienie i w konsekwencji najczęściej śmierć.

Bibliografia:

De Rougemont D., *Miłość a świat kultury zachodniej*, tłum. L. Eustachiewicz, Warszawa 1999.

Greenblatt S., *Shakespeare. Stwarzanie świata*, tłum. B. Kopeć-Umiastowska, Warszawa 2007.

Grzegorzewska M., *Scena we krwi. Szekspira tragedia zemsty*, Kraków 2006.

Helsztyński S., *Człowiek ze Stratfordu*, Warszawa 1964.

- Kott J., *Szekspir współczesny*, Kraków 1997.
- Kuligowski W., *Miłość na Zachodzie. Historia antropologiczna*, Poznań 2004.
- Mroczkowski P., *Szekspir elżbietański i żywy*, Kraków 1966.
- Putney R., *Venus Agonistes*, „Univeristy of Colorado Studies”, Series in Language and Literature, 1953, nr 4, s. 52-66.
- Shakespeare W., *Antoniusz i Kleopatra*, [w:] idem, *Dzieła wszystkie*, t. VI *Tragedie 2*, tłum. M. Słomczyński, Kraków 2004.
- Idem, *Burza*, [w:] idem, *Dzieła wszystkie*, t. IV *Komedie 3*, tłum. M. Słomczyński, Kraków 2004.
- Idem, *Lukrecja*, [w:] idem, *Dzieła wszystkie*, t. I *Poezje*, tłum. M. Słomczyński, Kraków 2004.
- Idem, *Miarka za miarkę*, [w:] idem, *Dzieła wszystkie*, t. III *Komedie 2*, tłum. M. Słomczyński, Kraków 2004.
- Idem, *Sonety*, [w:] idem, *Dzieła wszystkie*, t. I *Poezje*, tłum. M. Słomczyński, Kraków 2004.
- Idem, *Titus Andronicus* [w:] idem, *Dzieła wszystkie*, t. V *Tragedie 1*, tłum. M. Słomczyński, Kraków 2004.
- Idem, *Wenus i Adonis*, [w:] idem, *Dzieła wszystkie*, t. I *Poezje*, tłum. M. Słomczyński, Kraków 2004.
- Zbierski H., *William Shakespeare*, Warszawa 1988.

Abstrakt

Prezentowany artykuł, wykorzystując rozważania na pograniczu literaturoznawstwa i nauk społecznych, stanowi próbę opisu i analizy seksualnych dewiacji w utworach W. Szekspira. Wykorzystując jako tło biografię autora (ukazaną w szerokim kontekście społeczno-historycznych uwarunkowań epoki elżbietańskiej) autorka odwołuje się do różnorodnych utworów pisarza (między innymi *Antoniusz i Kleopatra*, *Burza*, *Miarka za miarkę* oraz wiele innych) i zwraca uwagę na obecny w nich aspekt seksualności. W tekście wnikliwie zanalizowane zostały konteksty biograficzne oraz różnorodny materiał źródłowy, z którego autorka wyodrębnia konkretne postawy Szekspirowskich bohaterów, charakteryzując i interpretując je pod kątem seksualności, erotyzmu, dewiacji i płciowości.

Abstract

Presented article, using reflections of literature and social science, is attempt at describing and analysing sexual deviations in W. Shakespeare's works. Using biography of the author as a background (showed in a wide context of sociohistorical conditions of Elizabethan period), the author appeals to various pieces of the writer (for example *Antony and Cleopatra*, *The Tempest*, *Measure for Measure* and many more) and pays attention to aspects of sexuality in them. In the text biographical contexts and varied source materials were analysed carefully. Concrete attitudes of Shakespeare's characters are marked off, characterised and interpreted from an angle of sexuality, erotism and deviation.